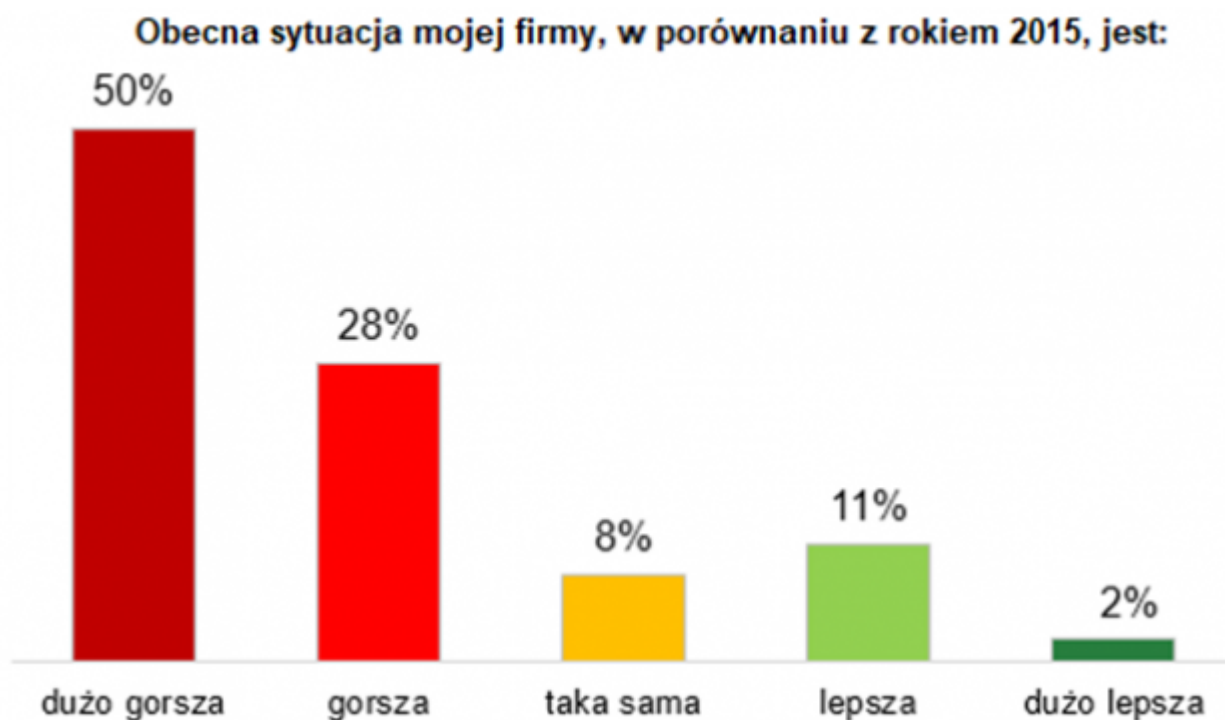


Powstrzymać zulexit

Dodano: 08.10.2021

Konieczne jest podniesienie stawek za usługi leśne dzięki restrukturyzacji Lasów Państwowych, taki jest wniosek z sondażu jaki przeprowadziła wśród zulowców GAZETA LEŚNA. Jeśli LP nie podejmą tego wyzwania zakłady usług leśnych będą stopniowo zmieniać profil swojej działalności.



Cały raport do pobrania - kliknij [TUTAJ](#)

Tekst i analiza przeprowadzonej ankiety pochodzi z GAZETY LEŚNEJ 10/2021:

W branży leśnej dzieje się źle. Wydaje się, że to zdanie padało już wielokrotnie na przestrzeni ostatnich lat, jednak teraz nabrało nowego wymiaru. Do redakcji GAZETY LEŚNEJ docierają informacje już nie tylko o spadających stawkach za usługi leśne, ale i wyprzedawaniu maszyn w firmach, czy rosnącego trendu na dywersyfikację biznesu, a nawet całkowitego porzucenia branży leśnej. Postanowiliśmy sprawdzić jakie faktycznie nastroje panują wśród pracodawców leśnych. W tym celu w okresie od 26.08 do 10.09 przeprowadziliśmy internetowy sondaż opinii. Wyniki naszego badania potwierdziły, że **zulowcy są już gotowi na zmianę branży.**

Pociąg zul hamuje

W ankiecie udostępnionej w mediach społecznościowych i rozesłanej do naszych prenumeratorów, zadaliśmy cztery pytania dotyczące skali prowadzonego biznesu, a także oceny sytuacji firmy i planów na przyszłość. Poprosiliśmy również chętnych o opinię i próbę diagnozy obecnej sytuacji w branży. Nadesłano do naszej redakcji 241 wypełnionych kwestionariuszy.

Większość osób, które wzięły udział w badaniu prowadzi przedsiębiorstwo o średnich i małych przychodach, z długim stażem na rynku. 74 proc. ankietowanych ma działalność od ponad 10 lat, 56 proc. ma roczny obrót do 1 mln zł, a 26 proc. między 1 – 3 mln zł.



W ocenie ankietowanych sytuacja ich firmy od 2015 roku jest gorsza lub dużo gorsza. Tak odpowiedziało **78 proc. respondentów**. Najbardziej pogorszenie sytuacji dostrzegają firmy, które są 10 lub więcej lat na rynku. Ale co najbardziej symptomatyczne aż **73 proc. planuje stopniowe odejście z branży leśnej**, zmianę profilu działalności. Częściej o wyjściu z branży myślą również firmy z dłuższym stażem. Zaledwie 11 proc. ma zamiar się rozwijać i planuje zakup kolejnych maszyn.

W opiniach ankietowanych – co jest powodem złej sytuacji w branży (można je było zamieścić w ankiecie fakultatywnie) dominuje jedno stwierdzenie – **niskie stawki, a przede wszystkim brak osób chętnych do pracy** za takie pieniądze, jakie oferują LP. – „W tej chwili największym problemem jest brak ludzi do pracy oraz znacząco rosnące koszty prowadzenia działalności, które są niewspółmierne z tym za ile pracujemy”. Wiele opinii krytycznych dotyczyło złej **organizacji prac ze strony LP** – „często nie wiadomo gdzie wysłać ludzi, nie ważne czy przy pozyskaniu czy przy hodowli. Często bywa tak że nadleśnictwo naciska na to, żeby szybko robić sadzenia ludzie czekają, a okazuje się że na szkółce nie ma przygotowanych sadzonek. Jeśli chodzi o pozyskanie leśniczowie deklarują ile m³ miesięcznie pozyskanie, ale czasem przez 2 tygodnie nie dają pracy, a potem chcą zrobić miesięczną pracę na sam koniec, co często skutkuje pośpiechem, a dalej za tym idzie większe ryzyko wypadku i nie pomagają rozmowy na ten temat”.

Zułom chodzi też nie tylko o wyższe stawki i zmiany w organizacji prac, ale i szacunek, chcą by ich traktować jak „przedsiębiorców, a nie jak zło konieczne”. LP powinny zacząć słuchać zułowców, rozmawiać z nimi na zasadzie partnerstwa.

Co uczestnicy badania uważają, że trzeba zrobić?

Na czele listy zmian jest zdecydowane **odchudzenie zatrudnienia w Lasach Państwowych**. W opiniach czytamy: „zaorać DGLP”, „80 proc. kadry leśnej zwolnić, żeby były pieniądze dla ludzi pracujących”. „Przecież to jest gwardia ludzi, inżynierów od spraw niepotrzebnych!” – czytamy w odpowiedziach ankietowanych. Proponują oni również zmiany organizacyjne w Lasach – „szersze wprowadzenie mechanizacji w zakresie sadzenia, koszenia. Zwiększenie wydajności pozyskania poprzez zaniechanie kilkukrotnego wchodzenia na tę samą pozycję”. Kolejni chcą by „wprowadzić przynajmniej 3-letnie przetargi, z ewentualnymi aneksami co roku”, dobrym rozwiązaniem byłoby również „wprowadzenie stawki minimalnej na usługi leśne, poniżej której oferty będą odrzucane”, chcą też „bronić firm lokalnych i tych z doświadczeniem, zwiększać stawki w stosunku do rosnących kosztów, tworzyć pakiety całościowe i kilkuletnie. Promować prace leśne, wdrażać szkolenia i kursy na drwali, operatorów maszyn leśnych. W innym przypadku będzie coraz więcej pakietów pozostawionych bez zainteresowania” – ostrzegają.

I na koniec dwie opinie, które nie wymagają komentarza:

„Sytuacja jest dramatyczna, pociąg ZUL gwałtownie hamuje, próba niszczenia firm stabilnych na rynku powiodła się. (...) Krótka katastrofa. Tu już nie ma co ratować, trzeba będzie budować od nowa, ale bez nas”. „Ludzie zostali zniechęceni, to już koniec”.

Cały raport do pobrania - kliknij [TUTAJ](#)

Źródło: GAZETA LEŚNA 10/2021

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.